

PAWEŁ MALENDOWICZ

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile

## Antysystemowe ruchy społeczne i partie polityczne w Polsce doby transformacji politycznej



## Anti-system social movements and political parties in Poland during the period of political transformation

**Słowa kluczowe:** ruch społeczny, partia polityczna, radykalizm polityczny

**Key words:** social movement, political party, political radicalism

**Streszczenie:** Przedmiotem rozdziału jest analiza krytyki demokracji w Polsce, kształtującej się po 1989 roku oraz programów ruchów i partii politycznych posiadających odmienne od dominujących wizje „dobrego państwa” lub „dobrego społeczeństwa”. Wymienione ruchy to: komuniści, anarchiści, libertarianie, populiści, narodowcy i słowianofile oraz monarchiści. Celem badań jest usystematyzowanie ich myśli, wskazanie paradoksów programowych oraz określenie funkcji pełnionych wobec społeczeństwa.

**Abstract:** This chapter will present the analysis of the critique of democracy, which began to form after 1989. The chapter will also present the programs of social movements and political parties that presented different visions of the „good state” and „good society” idea. These movements are: communists, anarchists, libertarians, populists, nationalists, monarchists and slavophiles. The aim of this study is to systematize the ideas of aforementioned movements, to point out the paradoxes in their programs and to define the functions carried out towards society.

Konsekwencją zapoczątkowanych w końcu lat osiemdziesiątych XX wieku przemian politycznych była transformacja systemu politycznego państwa, której znaczącym elementem ustrojowym było przeprowadzenie nowelizacji konstytucji w dniu 29 grudnia 1989 roku, a także uchwalenie w dniu 17 października 1992 roku ustawy konstytucyjnej *o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym*, czyli tzw. Małej Konstytucji. Wśród zasad naczelnych, które

stanowią „myśli przewodnie” konstytucji znalazły się wówczas następujące: suwerenność narodu, reprezentacja polityczna, pluralizm polityczny, państwo prawne, podział władz, parlamentarno-prezydencka forma rządów, samorządność terytorialna, swoboda działalności gospodarczej i ochrona własności (Gdulewicz, Granat i Skrzydło 1996: 124–156). Faktyczna realizacja jednej z wymienionych zasad – zasady pluralizmu politycznego przejawiała się w tworzeniu organizacji społecznych, ruchów i partii politycznych. Lista ewidencyjna tych ostatnich w 1991 roku objęła 100 pozycji, a do 1997 roku działało w Polsce 300 partii politycznych (Godlewski 2005: 34, 143). Nie wszystkie z nich akceptowały jednak wymienione zasady konstytucyjne, nie wszystkie też interpretowały je zgodnie ze wskazówkami Roberta Dahla, który do cech demokracji proceduralnej zaliczył: rzeczywiste uczestnictwo obywateli, ich równe prawa głosu, oświecone rozumienie, nadzór nad podejmowanymi zadaniami oraz inkluzję dorosłych. Wreszcie nie wszystkie akceptowały demokratyczny tryptyk: obywatele – procedury – instytucje władzy (Godlewski 2005: 40). Wśród tych, których ocena przemian politycznych w kraju miała cechy krytyki substancjalistycznej (a więc dotyczyła jej istoty, nie była zaś postulatem reform, jak w przypadku krytyki akcydentalistycznej) byli: komuniści (marksieści-leniniści, trockiści, maoiści), anarchiści, libertarianie, populiści i demagodzy, narodowcy i narodowi słowianofile, monarchiści i legitymiści. Istotą odrzucenia przez nich wymienionych zasad konstytucyjnych i wyróżników demokracji było negacja bądź maksymalizowanie i absolutyzowanie niektórych wybranych z powyższych zasad i wartości. Proces ich absolutyzowania stanowił jednak zaprzeczenie tychże wartości, co jest istotą antysystemowości wymienionych nurtów politycznych. Stąd celem poniższych analiz jest zdiagnozowanie przejawów krytyki wymienionych nurtów oraz wskazanie przyczyn odrzucenia przez ruchy społeczne i partie polityczne o charakterze antysystemowym kierunków przemian ku demokratycznemu państwu prawnemu po 1989 roku.

## Komuniści

Nurt komunistyczny wśród polskich ruchów i kierunków myśli politycznej stanowiły ugrupowania odwołujące się do marksizmu-leninizmu, trockizmu i maoizmu. Pierwszy z wymienionych nurtów reprezentowany był tuż po przełomie 1989 roku przez Związek Komunistów Polskich „Proletariat”, a następnie od 2002 roku przez Komunistyczną Partię Polski. Ta ostatnia głosiła, że „jest partią marksistowsko-leninowską nawiązującą do najlepszych patriotycznych i internacjonalistycznych tradycji polskiego ruchu robotniczego. Źródło swej działalności ideowo-programowej upatruje w idei komunistycznej, w niej bowiem widzi przyszłość świata. Dopiero komunizm uwolni ludzkość od niepewności jutra, od strachu przed wojnami, od nę-



dzy i poniżenia. Położy kres panowaniu wyzyskiwaczy nad ludźmi pracy, panowaniu narodów silniejszych nad słabszymi. Jego realizacja zapewni materialny i duchowy rozkwit ludzkości” (*Statut* 2002). Już to stwierdzenie rodzi wątpliwości w zakresie zgodności z konstytucją i zasadami państwa demokratycznego dokumentów tej partii. Nie znaczy to jednak, że marksiści w systemie politycznym Polski Ludowej upatrywali pożądaną wizję przyszłości, jako utopii retrospektywnej. Doceniali specyficznie interpretowane osiągnięcia gospodarcze państwa i względną równość materialną jego obywateli, ale krytycznie oceniali kierunki polityki epoki stalinowskiej, czy też decyzje polityczne władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poprzedzające wydarzenia okrągłostołowe (Malendowicz 2006: 131–141). Zbigniew Wiktor publikujący na łamach „Brzasku” uznał nawet, że transformacja ustrojowa zapoczątkowana w 1989 roku była wynikiem uzgodnienia sfer wpływów dwóch ośrodków kontrrewolucyjnych: jawnego, zorganizowanego wokół ruchu solidarnościowego oraz ukrytego, skupionego wokół kierownictwa partyjnego na czele z Wojciechem Jaruzelskim i Mieczysławem Rakowskim, wspieranego przez kierownictwo partii radzieckiej na czele z Michaiłem Gorbaczowem (Wiktor 2004: 6). Transformacja ustrojowa usankcjonowała demokrację „burżuazyjną”, której wyższość nad demokracją „ludową” podawali w wątpliwość komuniści (Jaśkiewicz 2004: 4).

Odmiennych ocen epoki Polski Ludowej i III Rzeczypospolitej dokonali trockiści, a więc ci spośród komunistów, którzy odwoływali się do koncepcji politycznych Lwa Trockiego, zamordowanego na rozkaz Józefa Stalina w 1940 roku. Polskich trockistów zrzeszały tworzone na przełomie XX i XXI wieku struktury występujące jako: Nurt Lewicy Rewolucyjnej, Spartakusowska Grupa Polski, Grupa na rzecz Partii Robotniczej, a w koncepcjach tzw. socjalizmu oddolnego Pracownicza Demokracja. Trockiści uważali, że stalinizm był zaprzeczeniem ideałów komunistycznych i doprowadził do wykształcenia się biurokracji, jako odrębnej klasy społecznej. Stąd zwykle określali oni Polskę Ludową jako zdegenerowane lub zdeformowane państwo robotnicze (Malendowicz 2006: 138–139).

Niejednoznacznie natomiast trockiści oceniali powstanie i aktywność ruchu solidarnościowego, uważając go za przejaw kontrrewolucji, bądź za zryw mas robotniczych zdradzonych jedynie przez swoje elity. Stanowczo jednak odrzucili kierunki przemian politycznych i gospodarczych po 1989 roku. I tak dla przykładu Nurt Lewicy Rewolucyjnej w 2004 roku podsumował pierwszy okres przemian w kraju: „Po piętnastu latach odbudowy, polski kapitalizm Trzeciej Rzeczypospolitej, bez chwili wytchnienia pokazuje swoje bezgranicznie nieludzkie oblicze. Bez przerwy ludzie pracy padają ofiarą systemu, w którym liczą się jedynie zyski wąskiej grupy kapitalistów, ofiarą systemu, który istnieje tylko i wyłącznie w interesie tych, którzy żerują na naszej pracy, na naszym nieszczęściu. Systemu, który funkcjonuje tylko w interesie biznesmenów, którzy mają wpływ na władzę bo mają pienią-



dze na utrzymywanie swoich kosztownych koneksji z kolejnymi rządami sprawującymi władzę i finansują kosztowne kampanie wyborcze ich partii” (*Stanowisko* 2004: 9).

Mniejszościowy nurt komunizmu reprezentowała propagująca swoje „istnienie” Grupa Inicjatywna Polskiej Partii Klasy Robotniczej. Odwoływała się ona do myśli chińskiego przywódcy Mao Tse-tunga oraz inicjatora grupy Kazimierza Mijala, byłego współpracownika Bolesława Bieruta, emigranta do Chin i Albanii, a także opozycjonisty w ramach ruchu komunistycznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zmarły w 2010 roku Kazimierz Mijal za upadek systemu politycznego Polski Ludowej obwiniał rządy Władysława Gomułki, Edwarda Gierka i Wojciecha Jaruzelskiego, których rezultatem było pogłębienie degeneracji partii oraz „klęska” socjalizmu i restauracja kapitalizmu (Mijal 1995). Kapitalizm zaś sankcjonować miał ustrój dominacji burżuazji nad klasą robotniczą i zaprzeczenie idei socjalizmu.

Komuniści stanowili zatem ruch, którego celem było budowanie społeczeństwa komunistycznego lub państwa socjalistycznego. Społeczeństwo komunistyczne pozbawione ram państwowych ze swej istoty było zaprzeczeniem idei demokracji parlamentarnej w państwie, zaś państwo socjalistyczne w rozumieniu maoistów-mijalowców miało być w rzeczywistości powrotem do epoki stalinowskiej. Demokracja parlamentarna i kapitalizm zostały zanegowane przez komunistów w imię zasad równości społecznej i wolności wspólnotowej, jednakże w istocie stanowiły o antynomii myślenia komunistów.

## Anarchiści

„Anarchizm to ruch i kierunek myśli politycznej, którego wyróżnikiem jest sprzeciw wobec wszelkiego przymusu stosowanego wobec jednostek i grup ludzkich, narzuconego przez inne jednostki bądź organizacje, instytucje lub normy społeczne. Sprzeciw ten jest wynikiem maksymalizowania znaczenia wartości wolności człowieka w stosunkach z innymi ludźmi, opartych na równości i solidarności” (Malendowicz 2013a: 7).

Ruch anarchistyczny na ziemiach polskich kształtował się w początkach XX wieku. Współczesny polski ruch anarchistyczny odrodził się w latach osiemdziesiątych minionego stulecia, ale rozwinął się po przełomie 1989 roku. Pierwszą trwałą anarchistyczną grupą od czasu II wojny światowej był Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, który powstał w 1983 roku. Dopiero jednak wraz ze zbliżaniem się do przełomowego roku 1989 kształtowały się struktury, które przetrwały ćwierć wieku przemian w kraju. W 1988 roku Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, anarchistyczna część Ruchu „Wolność i Pokój” oraz uczestnicy artystycznej formacji „Tot-art” proklamowali Międzymiastówkę Anarchistyczną, przekształconą następnie w Federację



Międzymiastówki Anarchistycznej i ukształtowaną ostatecznie Federację Anarchistyczną. Poza Federacją i jej sekcjami lokalnymi w czasie ćwierćwiecza transformacji ustrojowej w kraju działały inne zrzeszenia i grupy, wśród których istotną rolę odgrywały: Ogólnopolski Związek Zawodowy Inicjatywa Pracownicza, Związek Syndykalistów Polski, Grupa Anarchistyczna Solidarność, Koedukacyjna Unia Rewolucyjno Wyzwoleńczo Anarchistyczna, Grupa @fe, Ludowy Front Wyzwolenia, Grupy Antypaństwowe, Sieć Autonomicznych Grup Aktywności, Akcja Rewolucyjnych Syndykalistów, Anarchistyczna Inicjatywa Robotnicza. Istotną rolę w działalności organizacyjnej pełniły squaty (wspólnoty zamieszkiwane m.in. przez anarchistów), wśród których najtrwalszym był poznański squat Rozbrat, będący centrum działalności polskich anarchistów. Wymiana informacji oraz propagowanie idei anarchizmu następowały poprzez periodyki, takie jak np.: „Rebeliant Poranny”, „Homek”, „Mać Pariadka”, „Inny Świat”.

Ponieważ nadrzędną wartością anarchizmu jest idea wolności, to przez jej pryzmat przeprowadzona została anarchistyczna krytyka demokracji parlamentarnej i kapitalistycznego systemu gospodarczego. W *Płaszczyźnie ideowej* uczestnicy Federacji Anarchistycznej stwierdzili: „Jako anarchiści jesteśmy przekonani, że nieuchronna koncentracja władzy w systemie komunizmu państwowego musi doprowadzić do powstania wąskiej elity władzy kontrolującej resztę społeczeństwa środkami przymusu administracyjnego, a koncentracja kapitału w systemie kapitalistycznym prowadzi do powstania równie wąskiej elity, sprawującej kontrolę nad społeczeństwem środkami przymusu ekonomicznego. Ponieważ żadnej z tych sytuacji nie da się pogodzić z wyznawaną przez nas ideą powszechnej wolności, jesteśmy zwolennikami zniesienia wszelkich hierarchicznych struktur tak w życiu społecznym, jak i gospodarczym (...). Uważamy, że dzisiejsze społeczeństwo zdominowane jest przez wąską klasę rządzącą, posiadającą bądź to władzę administracyjną, bądź kapitał; panującą nad resztą społeczeństwa w interesie samej siebie. Klasa rządząca, nawet jeśli sprawuje władzę z demokratycznego nadania, w momencie gdy ją zdobywa, nie jest już dłużej zainteresowana utrzymaniem demokratycznych reguł gry. Tak zorganizowane społeczeństwo nie może istnieć bez przymusu i represji, bowiem utrzymanie przywilejów wąskiej elity jest możliwe tylko dzięki istnieniu aparatu policyjnego gotowego do obrony status quo” (*Płaszczyzna*). Zatem dla anarchistów każdy system państwowy i każdy system hierarchizujący społeczeństwo jest wrogi z uwagi na ograniczenie wolności jednostek i grup ludzkich. Dotyczy to także demokracji parlamentarnej. Stąd już w pierwszych latach transformacji ustrojowej anarchiści twierdzili, że jest ona systemem pozbawionym reprezentatywności, w którym prawa mniejszości są ignorowane, a środki masowego przekazu nie reprezentują interesów ludu (Malendowicz 2007: 166). Wybory są natomiast usankcjonowaniem władzy mniejszości nad większością i nie odzwierciedlają pluralizmu potrzeb społecznych, mnogości



indywidualnych interesów, kompleksowości oraz integralności jednostek. Stąd jeśli wyborcy głosują na kandydata, do którego poglądów i propozycji zaledwie zbliżają się, są w konsekwencji tylko częściowo reprezentowani w parlamencie i częściowo są podmiotami (Wieniawa 2000: 2).

Maksymalizując ideę wolności w końcu lat osiemdziesiątych XX wieku anarchiści z Międzymiastówki stwierdzili, że jej celem jest „pozbawienie państwa sensu jego istnienia” poprzez „dążenie do eliminacji hierarchicznych struktur, dominacji i wyzysku” oraz stworzenie stanu, w którym „społeczeństwo będzie się samo organizować w wolne wspólnoty i zrzeszenia” (*Deklaracja M.A.* ok. 1988/1989: 2). Ćwierć wieku później Federacja Anarchistyczna podtrzymała takie stanowisko, uszczegóławiając je w kwestii procesów zmian ku społeczeństwu bezpaństwowemu. Zdaniem jej uczestników nie są one możliwe poprzez zapisy konstytucyjne lub działalność partii politycznych bowiem elity, dla których system polityczny jest źródłem władzy, nie oddadzą jej dobrowolnie. Stąd zmiany mogą być realizowane tylko poprzez oddolną i powszechną samoorganizację społeczeństwa (*Płaszczynna*).

Anarchistyczny postulat powszechności partycypacji w podejmowaniu decyzji w celu maksymalizacji ideału wolności wymaga poczucia wspólnotowości i uczestniczącej kultury politycznej, a więc jej najwyższego stopnia w klasyfikacji Gabriela Almonda i Sidneya Verby. Tymczasem, według nich stabilność demokracji wymaga, aby obywatel był relatywnie bierny, niezaangażowany, a nawet uległy wobec elit (za: Załęski 2005: 213), co nie koresponduje z myślą ruchu anarchistycznego. Nadto, jak uznał Tomasz Żyro, „każda wspólnota może istnieć na zasadzie delikatnej równowagi pomiędzy wolnością a wewnętrznymi regułami zbiorowości. Jeśli zabraknie pierwszej, wracamy do Wielkiego Brata, jeśli drugiej, mamy anarchizację społeczną oraz tabuny młodych gniewnych ludzi na ulicach” (Żyro 2003: 101).

## Libertarianie

Libertarianizm można zdefiniować jako „wolnościową i skrajnie indywidualistyczną ideologię społeczno-polityczną oraz nawiązujący do jej założeń ruch polityczny, oparte o tezę, iż osnową historii jest stały i niepojednalny konflikt pomiędzy wolnością a władzą, oraz głoszące, że każdy człowiek winien mieć nieograniczoną swobodę dysponowania swoją osobą i własnością, czyli tym, co wypracował sam albo dostał lub nabył od innych, o ile tylko nie ogranicza analogicznej swobody innych jednostek” (Bartyzel 2010: 15).

Tak rozumiany libertarianizm nie jest myślą jednorodną. Jego główny nurt stanowi anarchokapitalizm, którego propagatorzy kwestionują potrzebę istnienia państwa (jako organizacji przymusowej) w jakiegokolwiek postaci. Najbardziej reprezentatywną postacią tegoż nurtu jest Murray Rothbard, autor *Manifestu libertariańskiego*. Dla niego libertariańskim credo jest uznanie,



że „żaden człowiek, ani grupa ludzi, nie ma prawa do agresji skierowanej przeciwko osobie lub własności innego człowieka”, przy czym agresja to zainicjowanie użycia lub groźba użycia przemocy fizycznej przeciwko osobie lub własności innego człowieka (Rothbard 2007: 45). Państwo to według Rothbarta największy i najlepiej zorganizowany agresor i banda rabusiów, a podatki są złodziejstwem (Rothbard 2007: 72–78).

Poza anarchokapitalizmem inne nurty libertarianizmu to m.in.: minarchizm (reprezentowany przez filozofa polityki z Harvardu Roberta Nozicka, dopuszczający istnienie minimalnego rządu powstałego z prywatnych stowarzyszeń, bez monopolu przymusu, pełniącego funkcje dystrybucyjne w zakresie usług policyjnych), agoryzm (reprezentowany przez Samuela Edwarda Konkina III, postulujący osiągnięcie wolności jednostek ludzkich przez zanarchizowanie stosunków społecznych i gospodarczych, w tym tworzenie podziemnej gospodarki uniemożliwiającej prawidłowe funkcjonowanie państwa), paleolibertarianizm (będący połączeniem anarchokapitalizmu z konserwatyzmem opartym o religię chrześcijańską) oraz neolibertarianizm (będący reakcją na atak terrorystyczny na WTC i wojnę w Iraku, uzasadniający „wojnę z terroryzmem” koniecznością rozszerzenia obszaru wolności na resztę świata) (Bartyzel 2010: 33–44).

W dobie transformacji politycznej w Polsce ten kierunek myśli politycznej reprezentowany był przez Grupę An Arche działającą (przede wszystkim w rejonie Śląska) od 1990 roku (od 1994 roku oficjalnie jako Stowarzyszenie Inicjatyw Wolnościowych „An Arche”). Do 1998 roku ściśle współdziałała ona z Federacją Anarchistyczną, jednakże różnice zdań między anarchistami a libertarianami zdecydowały o zakończeniu współpracy między nimi. Dotyczyły one kwestii ideowo i programowo fundamentalnych: jak np. stosunek do wolnego rynku w gospodarce (popierany w wersji radykalnej i bezpaństwowej przez libertarian, negowany przez anarchistów z uwagi na możliwą hierarchizację materialną w społeczeństwie i kojarzony przez nich z niesprawiedliwością ekonomiczną ścieżki globalizacji) oraz stosunek do wyborów parlamentarnych (akceptowanie wyborów przez libertarian z uwagi na możliwość osiągnięcia celów programowych w drodze pokojowych zmian, odrzucenie przez anarchistów uzasadniane fikcyjnością legitymizacji władzy pochodzącej z wyborów i brakiem zmian na rzecz poszerzenia obszarów wolności).

Grupa wydawała własny informator prasowy – „Gazetę An Arche”. W pierwszym numerze z 1991 roku zapowiadała: „Nie ukrywamy, że nasza gazeta ma wyraźne oblicze ideowe. Mamy zamiar propagować w niej to, co uważamy za słuszne: wolność jednostki, wolny rynek (nie mylić z tym, co mamy obecnie), wolność obyczajową, ekologię, niezależne inicjatywy – i krytykować to, co uznajemy za złe” (An Arche 1991: 1). Tą deklaracją Grupa wpisywała się w krąg myślicieli bliskich anarchokapitalizmowi spod znaku Rothbarda. Dawał temu wyraz niejednokrotnie Jacek Sierpiński z An



Arche, działacz i publicysta libertariański, dowodząc nieskuteczności działań państwa w sferze gospodarczej i konfliktowości interesów państwa w relacji do wolności jednostkowych. Jednakże oparta na „oczywistych prawdach” myśl libertariańska nie uwzględniała skomplikowania stosunków społecznych i otoczenia funkcjonowania jednostek oraz ich zbiorów (lub społeczeństw – zależnie od interpretacji). Była jednoznacznie antypaństwowa, choć nie wzywała do likwidacji państwa z użyciem metod właściwych ekstremizmowi politycznemu. Negowała przemiany w Polsce zmierzające do odbudowania demokracji parlamentarnej i ukształtowania kapitalizmu. Pod pojęciem wolnego rynku rozumiała brak jakiegokolwiek skrępowania instytucjonalnego dla konkurencji. Postulowała oparcie stosunków między jednostkami i ich dobrowolnie utworzonymi stowarzyszeniami na dwustronnych umowach zainteresowanych stron, zaś konflikty wynikające z ich niedotrzymania proponowała rozwiązywać z udziałem prywatnych policji i sądów, wyłanianych także na zasadzie wolnorynkowej konkurencji.

## Populiści i demagodzy

Populizm jest ruchem i doktryną polityczną precyzyjnie zdefiniowaną przez Marię Marczewską-Rytko w prekursorskim na gruncie polskiej nauki dziele pt. *Populizm. Teoria i praktyka polityczna*. Sam analizowany tu termin wywodzi się z łacińskiego słowa *populus*, które oznacza lud. Ten w populizmie identyfikowany jest z narodem. Populizm jest ruchem nieopartym na specyficznej grupie społecznej, występującym przeciwko elitom, dążącym do wieloklasowej koalicji interesów, solidaryzmu społecznego i postępu społeczno-ekonomicznego. Ruch populistyczny cechuje mglistość programowa usytuowana przed jego krystalizacją. Jest częściej ruchem miejskim dążącym w sferze społecznej do modernizacji, wzrostu gospodarczego, rozwoju miast, wzrostu wykształcenia ludu, jego aktywności społeczno-politycznej, rozwoju środków masowego komunikowania. Cechuje go ekspansywność w znaczeniu tworzenia nowych możliwości dla nowych grup społecznych i skłonności utopijne. Populizm kreuje raczej ruchy społeczne niż partie polityczne. Polityka w jego przesłaniu jest sferą właściwą elitom, a te są przeciwstawiane narodowi. Populizm jest zatem o tyle apolityczny, że traktuje politykę jako sferę obcą i niezrozumiałą dla społeczeństwa. Lud idealizuje jako nosiciela wartości pożądanых, tych których nie posiadają „złe” elity działające przeciw ludowi. Co najważniejsze w przypadku Polski okresu przełomu początku ostatniej dekady XX wieku, stał się obietnicą amortyzacji szoku w przejściu do kapitalizmu. W istocie jednak populizm początkowo może przyczyniać się do rozwoju, ale potem sprzyja stagnacji, gdyż utrzymywanie poparcia mas społecznych nie pozwala na dogłębne zmiany prorozwojowe (Marczewska-Rytko 1995: 15–48).



Nie należy jednak mylić populizmu z demagogią. Ta ostatnia od słów *demos* i *agogos* oznacza odpowiednią lud i przywódcę. I choć obydwaj terminy zwierają w sobie odniesienie do ludu, to nie są synonimami. Populizm odnosi się do typu mentalności i dążeń społecznych, do specyficznych tendencji kulturowych, ideologicznych i ustrojowych, masowych ruchów społecznych zespolonych stereotypem i mitem ludu, prostych ludzi, narodu. Termin demagogia odnosi się do socjotechniki, którą stosują nie tylko populiści. Zatem demagogia jest terminem z zakresu socjotechniki, a populizm przynależy do socjologii idei i ruchów społecznych. I co istotne: nie każdy demagog jest populistą, ale populiści stosują demagogię (Karwat 2006: 9–11). Charyzmatyczny przywódca, który jest integralnym składnikiem eksplikacyjnym populizmu, reprezentuje specyficzny styl mobilizacji społecznej właściwy demagogii, posługuje się symbolami i mitami drogimi ludowi, rozpowszechnia teorie spiskowe, antyludowe, antynarodowe, które mają zjednoczyć „dobry lud” przy przywódcy charyzmatycznym, przeciwko „złym elitom”. Nadto pielęgnuje postawy emocjonalne, antyinteligentne, chce prostych rozwiązań trudnych spraw. Co istotne jednak dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawa, charyzmatyczny przywódca ruchu populistycznego występując przeciwko elitom, zabiega o popularność ludu. Dąży do zbliżenia władzy (nowej) do ludu, często ma predyspozycje dyktatorskie. Po dojściu do władzy może stosować autorytarne metody rządzenia (Marczewska-Rytko 1995: 15–48). Ta konstatacja koresponduje z ustaleniami nauki w zakresie typów ustrojów państwowych i ich relacji z typami przywódców. Typ charyzmatyczny przywódcy odpowiada ustrojowi autorytarnemu – w sytuacji przełomu (Roszyk 2001: 180–181).

I w tym właśnie tkwiło niebezpieczeństwo dla rodzącego się państwa demokratycznego, co nie znaczy, że minęło. Metoda populistyczna, czyli demagogia, nie jest obca politykom – przywódcom polskich partii, choć błędem byłoby nazywanie ich populistycznymi. Najsilniej jednak elementy populizmu wystąpiły w programach i działaniach przywódców Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza w okresie przed współrządzeniem państwem, w pierwszej dekadzie nowego stulecia. I choć, jak twierdzi Maria Marczewska-Rytko, prawica konserwatywna traktuje populistów jako demagogicznych agitatorów, którzy pobudzają nadmierne oczekiwania mas, napędzają inflację i odstraszały kapitał, zaś dla lewicy socjalnej populiści to demagodzy oszukujący masy, zabezpieczający istniejącą hierarchię sił i przywilejów (Marczewska-Rytko 1995: 15–48), to zagrożenia populizmem (w okresie przed zdobyciem władzy przez ruch) i autorytaryzmem (po zdobyciu władzy) nie należy bagatelizować, zwłaszcza w okresach przełomowych politycznie, społecznie, gospodarczo i kulturowo, a także w sytuacji regresu istotnej cechy demokracji, jaką jest wspomniane we wstępie oświecone rozumienie, przez które należy rozumieć możliwie powszechne kompetencje obywatelskie.



## Narodowcy i narodowi słowianofile

Idee narodowe w Polsce mają długą tradycję, sięgającą czasu sprzed I wojny światowej. W okresie międzywojennym cieszyły się znaczącym poparciem społecznym, przekładającym się na liczbę członków ugrupowań narodowych i na wysokie poparcie w wyborach parlamentarnych. Nie wpłynęły istotnie na zmiany poparcia polskich narodowców zamach na Gabriela Narutowicza – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zorganizowany przez Eligiusza Niewiadomskiego, deklarującego sympatię dla idei narodowej.

Współczesny ruch narodowy odradzał się stopniowo od lat osiemdziesiątych XX wieku. Organizacje i partie narodowe reprezentowały nurt polityczny o odmiennych od dominujących wizjach przyszłości Polski.

Wśród wielości polskich organizacji tego nurtu na uwagę zasługuje Narodowe Odrodzenie Polski. Powstało w 1981 roku, a jako partia polityczna działa od 1992 roku. Związane jest z licznymi stowarzyszeniami, jak np. Instytut Narodowo-Radykalny, Instytut Norwida, Czas Młodych. Od 1991 roku wydaje czasopismo „Szczerbiec”. Od 2001 roku Narodowe Odrodzenie Polski brało udział w wyborach parlamentarnych, samorządowych i europejskich. Częściej jednak widoczne było jako uczestnik demonstracji, przemarszów i manifestacji, związanych z upamiętnieniem polskich świąt, rocznic i wydarzeń narodowych (*Historia NOP*).

W dokumencie pn. *Zasady ideowe nacjonalizmu* partia zadeklarowała związek z katolicyzmem i realizację celu absolutnego, jakim jest Bóg. Człowiek, jako istota stworzona przez Boga, dysponuje, zdaniem narodowców, czterema wolnościami (prawami): do życia, do wolności (przez którą narodowcy rozumieją czynienie tego, co nie jest sprzeczne z prawem naturalnym, a więc inaczej niż anarchiści), do założenia rodziny, do własności. Naród jest dla nich najwyższą wspólnotą naturalną. Definiowany jest jako dobrowolny, oparty na więzi psychicznej i moralnej związek ludzi posiadających poczucie odrębności kulturowej i chęć jej zachowania oraz rozwoju, co wynika z posiadania wspólnych przodków i historycznej tradycji. Strukturą wyższego rzędu jest natomiast państwo (*Zasady ideowe*).

W *Zasadach programowych* Narodowe Odrodzenie Polski skonkretyzowało propozycje działań jako wtórnych wobec *Zasad ideowych nacjonalizmu*. Do zbioru propozycji na rzecz nowego ładu narodowo-państwowego narodowcy zaliczyli m.in. następujące: ograniczenie władzy „kasty biurokratyczno-politycznej”, odpowiedzialność karną władzy za podejmowane decyzje, zmniejszenie liczby członków Zgromadzenia Narodowego, uporządkowanie stosunków własnościowych, wprowadzenie ścisłej kontroli banków, zaprzestanie spłat zadłużenia zagranicznego, zwiększenie nakładów finansowych na policję, przywrócenie kary śmierci, wprowadzenie zakazu działania organizacji i partii uprawiających „polityczną prostytucję na rzecz obcych państw i istniejących poza Krajem struktur władzy”, w tym Unii Europejskiej,



przerwanie dalszej integracji z Unią, usunięcie z kraju obcych jednostek wojskowych (*Zasady programowe*).

Różna od deklaracji Narodowego Odrodzenia Polski była krytyka przemian w kraju po 1989 roku i wizja przyszłości ugrupowania działającego pn. Polska Wspólnota Narodowa. Ugrupowanie to wywodzi się z organizacji istniejącej w okresie przed przemianami politycznymi, jako Polski Związek Wspólnoty Narodowej. Aktywność partii politycznej występującej jako Polska Wspólnota Narodowa związana była jednak z latami dziewięćdziesiątymi XX wieku i pierwszymi latami po 2000 roku, kiedy uczestniczyła ona w wyborach parlamentarnych. Po 2005 roku stała się organizacją nieaktywną politycznie.

W programie wyborczym z 2000 roku pt. *Niezależna Polska to wolność i dobrobyt Polaków*, partia ta deklarowała „przywrócenie” Polsce niezależności i niepodległości, stworzenie gospodarki opartej na samowystarczalności żywieniowej, energetycznej, obronnej i finansowej, „zniesienie” bezrobocia, co miałyby nastąpić w drodze zatrudnienia wszystkich osób zdolnych do pracy w wieku produkcyjnym oraz wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy i stworzenia warunków do rozwoju narodowego, wprowadzenie zakazu wyprzedzaży obcokrajowcom majątku narodowego, zwiększenie liczby żołnierzy Wojska Polskiego, odrzucenie projektu integracji Polski z Unią Europejską oraz wystąpienie z NATO (Krygier i Tejkowski 2000: 4–5).

Polska Wspólnota Narodowa, w odróżnieniu od Narodowego Odrodzenia Polski, nie odwoływała się do idei katolickich. Te utożsamiane były przez jej liderów z kulturą i ekspansją polityczną świata zachodniego, pojmowanego jako „świat zła”, przeciwstawnego kulturze wschodniej, pojmowanej jako „świat dobra”. Zdaniem liderów i publicystów tego ugrupowania, nadrzędnym błędem polskiej polityki po 1989 roku było przyjęcie amerykańskiego i zachodnioeuropejskiego modelu przemian gospodarczych oraz skierowanie się ku Unii Europejskiej i Sojuszowi Północnoatlantyckiemu i, co nader ważne, jednoczesne odwrócenie się od Rosji i innych państw słowiańskich. Zdaniem członków Polskiej Wspólnoty Narodowej świat zachodni na czele z Niemcami (nazywanymi Germanią), charakteryzuje inna kultura i historia, a przede wszystkim ekspansywna polityka określana jako *Drang nach Osten* (parcie na Wschód). Stąd celem zabezpieczenia interesów narodowych, Polska winna zwrócić się ku państwom słowiańskim, wspólnie z nimi tworząc Wspólnotę Słowiańską, nad którą swoisty parasol ochronny miałyby rozciągnąć Rosja – gwarant bezpieczeństwa narodów słowiańskich (Malendowicz 2013b: 209–231).

Polska Wspólnota Narodowa i Narodowe Odrodzenie Polski reprezentowały myśl inaczej interpretowaną i mającą odmienne źródła. W równym stopniu jednak odrzuciły główne kierunki polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej po 1989 roku. Inaczej widziały natomiast przyszłość Polski: albo jako suwerenne państwo narodowe, funkcjonujące poza integrującymi się związkami państw (jak Unia Europejska), albo jako członek alternatywnej



wobec Unii Wspólnoty Słowiańskiej, zorganizowanej pod auspicjami Rosji. Ostatni z wymienionych projektów w okresie aktywności Polskiej Wspólnoty Narodowej wydawał się być szczególnie egzotyczny.

## Monarchiści i legitymiści

Monarchizm wspólnie z legitymizmem to nurt polityczny reprezentowany w Polsce m.in. przez Organizację Monarchistów Polskich. Powstała ona w 1989 roku. Współpracuje z niektórymi odłamami ruchu narodowego, katolickiego i ekonomicznie wolnorynkowego. Wydaje czasopismo „Rojalista – Pro Patria” (*Organizacja*).

Monarchizm, zgodnie ze słowami *Deklaracji ideowej Organizacji Monarchistów Polskich* oznacza, że jedynym możliwym ustrojem „Wielkiej Polski opartej na cywilizacji łacińskiej” jest monarchia (*Deklaracja ideowa*). Z kolei legitymizm jest poglądem zasadzającym się na sprzeciwie wobec nowoczesnego świata demoliberalnego, absolutystycznego wypaczenia i herezji anglikańskiej boskiego prawa królów. Jest obroną monarchii tradycyjnej, a więc potrójnie ograniczonej: z góry – prawem bożym, z dołu – uprawnieniami poddanych, czyli stanów i wspólnot terytorialnych oraz wstecz – tradycją (Bartyzel 2011: 8). Legitymizm oznacza prawowitość, a legalizm legalność. Rewolucje minionych wieków zróżnicowały te pojęcia, ale to legitymizm uznaje prawo wyższe, nie zaś wyłącznie ludzkie, jak legalizm. Legalność to jedynie zgodność z prawem ustanowionym przez władzę dysponującą realną siłą, zdolną do wymuszania posłuchu (Bartyzel 2011: 87–88).

Legitymiści nie proponują jednak powrotu do absolutystycznych form rządzenia. Absolutyzm czynił bowiem króla „suwerenem” zewnętrznym wobec wspólnoty. Uzurpował sobie prawa poszczególnych członów hierarchii. Nieświadomie też torował drogę totalnemu demokratycznemu państwu, w którym wszystkie zatomizowane jednostki są względem siebie ciemieżcami i ciemieżonymi jednocześnie (Bartyzel 2011: 104).

Właśnie krytyka demokracji jest osnową negatywnej warstwy monarchizmu i legitymizmu. Jacek Bartyzel tłumaczy pojęcie demokracji i terminy z nim związane w następujący sposób: demokracja jest „ustrojem politycznym ufundowanym na założeniu, iż źródłem oraz podmiotem władzy zwierzchniej jest lud, rozumiany co do zakresu rozmaicie, lecz zawsze jako zorganizowana zbiorowość obywateli (*demos, populus, natio*)”, demokracizm jest „postulującą i uzasadniającą ten typ ustroju oraz powiązaną z egalitaryzmem ideologią społeczno-polityczną”, zaś demolatria jest „pospolitym w naszych czasach i ufundowanym na ideologii demokratycznej – bałwochwalstwem *Demosu*, »świecką religią«, celebrującą swoje rytuały, wyrażające »dogmatyczną« treść demokratycznej mistyki i wiary, której kośćcem są tak zwane prawa człowieka” (Bartyzel 2009: 7).



Według publicystów Organizacji Monarchistów Polskich człowiek może kierować innym człowiekiem tylko »z boskiego upoważnienia, które istnieje w ramach dynastycznej monarchii. Organizacja deklaruje, że jej członkowie nie są zwolennikami jakiegokolwiek monarchii, ale „opartej na Prawie Boskim: monarchii katolickiej, hierarchicznej, zdecentralizowanej, antyparlamentarnej i antydemokratycznej” (*Organizacja*). Stąd jej celem wskazanym w *Deklaracji ideowej* jest budowa „Wielkiej Polski – Katolickiego Państwa Narodu Polskiego”. Swoimi granicami miałyby ono objąć wszystkie ziemie kulturalnie, etnicznie i historycznie z nim związane. Istotną funkcją państwa o ustroju monarchicznym jest ochrona jednostki ludzkiej wobec wszelkich prób naruszania jej przyrodzonych praw do wolności, własności, sprawiedliwości i obrony oraz ochrona całości społeczeństwa przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi, a także utrzymanie integralności terytorialnej państwa. Organizacja deklaruje dążenie do wyeliminowania z Polski wpływu sił kosmopolitycznych, obcych kulturowo, religijnie i cywilizacyjnie, demokratycznych, lewicowych i masońskich, antychrześcijańskich i antynarodowych. Wartością najwyższą jest dla jej członków wiara w Boga, stąd dążą oni do podporządkowania życia publicznego normom wypływającym z religii katolickiej, która jest podstawą i warunkiem istnienia narodu. Zgodnie z krytyczną oceną ustroju demokratycznego Organizacja neguje ograniczanie roli Kościoła w państwie w imię tolerancji i fałszywie pojmowanych praw człowieka. Postuluje jednak tolerancję dla innych wyznań. Uznając równość wszystkich wobec prawa, dostrzega jednak fakt, że ludzie z natury są nierówni. Dlatego też przeciwstawia się przejawom egalitaryzmu w życiu społecznym. Przeciwwstawiając się współczesnemu kryzysowi wartości, za podstawę stosunków społecznych w nowym państwie uznaje etykę. Poprzez pracę ideowo-wychowawczą stowarzyszenie zamierza osiągnąć cel, jakim jest organiczna wizja społeczeństwa, wynikający z niej ład społeczny oparty na wartościach ducha i w konsekwencji restauracja monarchii. *Deklarację ideową* Organizacja Monarchistów Polskich kończy słowami: „Dla dobra Narodu i Państwa Polskiego zaistnieć musi hierarchia, na czele której stanie Król namaszczoney przez Boga, gwarant wolności, własności i sprawiedliwości, ucieleśnienie Rządów Prawa” (*Deklaracja ideowa*).

A zatem Polacy muszą poszukać króla! – wzywał Jacek Bartyzel. Stąd konieczność elekcji, czyli wyboru w znaczeniu arystotelesowskiego pierwszego poruszyciela. Elekcji nie należy jednak mylić z demokracją, wszak jest starsza od dziedziczości i jest tylko metodą (stosowaną w sytuacjach, w których inaczej nie da się wybrać, jak w przypadku bezżeństwa lub bezdzietności). Elekcja nie jest też uzasadnieniem pochodzenia władzy od wybierających i zaprzeczeniem tego, że pochodzi od Boga. W Polsce nie ma już jednak ani Piastów, ani Jagiellonów. Żyją jednakże potomkowie rodów wywodzących się, jak Jagiellonowie, od Giedymina, czyli dziada Władysława Jagiełły. Pretendentami do tronu mogliby być zatem Czartoryscy, których



pokrewieństwo pozwoliłoby na odbudowę Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Bartyzel 2011: 83–85).

Wizje kreślone przez członków i sympatyków Organizacji Monarchistów Polskich wydają się być odległymi w kwestii czasu, miejsca i warunków ich realizacji. Są wynikiem rozczarowania i niechęci do demokracji, a także konserwatywnego przekonania o tym, że to, co było, było lepsze, a to, co będzie, będzie gorsze. Nie można jednak nie zgodzić się, choćby częściowo, z konstatacjami przytaczanego już Jacka Bartyzela, związanego z Organizacją Monarchistów Polskich profesora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, według którego współczesna globalna demokracja jest właściwie globalną oligarchią, „oligarchią wprawdzie ruchomo »plazmatyczną« i wielowarstwową, złożoną z kilku kręgów globalnych i lokalnych struktur władzy, w każdym jednak wypadku faktycznie oderwanych i uniezależnionych od nominalnego suwerena ludowego, zresztą nawet nominalnie suwerennego już tylko w tracących systematycznie na znaczeniu i pozbawionych istotnych atrybutów suwerenności państwach, jedynie zarządzanych przez lokalne administracje” (Bartyzel 2009: 178).

## Paradoksy i antynomie ruchów marginesu społecznego

Myśl polityczna ruchów marginalnych pod względem znaczenia społecznego pełna jest paradoksów i antynomii. Nie można bowiem pozostać obojętnym wobec szermowania hasłami wolności, równości, władzy ludu, narodu, potęgi państwa, dobrobytu, czy też religijności, kiedy nie tylko ich interpretacje są różne od dominujących, ale i na rozmaitych marginesach politycznych są one diametralnie odmiennie interpretowane.

Liczne paradoksy tkwią w myśli ruchu narodowego. Agnieszka Durska uznała, że nacjoniści chcą bowiem pełnić rolę służebną wobec narodu, ale jednocześnie być jego awangardą. Wiedza na temat narodu upoważnia ich do wyznaczania narodowi kierunków rozwoju, które oni sami uważają za słuszne. Sprzecznością jest tu także kult mistycznie pojmowanego narodu i niezadowolenie z tego, że naród nie może sprostać wymaganiom swych czcicieli. To paradoks „ogona kręcącego psem”, kiedy sługa chce komendować. Czy zatem dla nacjonalistów naród jest bożkiem, czy też tworzywem? Czy jest idolem, wzorcem doskonałości i obiektem kultu, czy też ułomnym wychowankiem albo tworzywem dla misjonarsko-pedagogicznej ambicji? (Durska 2007: 233–244).

Wolna od paradoksów nie jest myśl anarchistów i komunistów. Zarówno pierwsi jak i drudzy dążą do zbudowania wolnego społeczeństwa, ale nierzadko proponują metody polegające na ograniczaniu wolności poprzez przemoc. Komuniści szczególnie akcentują ideę równości społecznej, sami poczuwając się do bycia elitą społeczną lub przynajmniej jej awangardą.



Populiści odwołując się do ludu w walce o władzę, po jej zdobyciu zmuszeni będą odwrócić się od ludu ku systemowi autorytarnemu. Słowianofile „uciekając” przed Niemcami, dla dobra narodu pragną schronić się w objęciach mocarstwowo pojmowanej Rosji. Monarchiści-legitymiści twierdzą, że Bóg jest wartością najwyższą, a Wielka Polska zbudowana będzie w oparciu o prawo boskie. Jednocześnie jednak postulują tolerancję dla innych wyznań. A co z tymi, dla których Bóg i Wielka Polska nie będą stanowiły wartości najwyższych? Czy w Wielkiej Polsce będą ludźmi wolnymi? Bo tę wartość także deklarują monarchiści.

Wreszcie paradoksem jest poziom racjonalności myślenia uczestników radykalnych ruchów społecznych. W warunkach pewności racjonalnym jest działanie dążące do wartości najwyższej cenionej, zaś w warunkach ryzyka, dążenie do najwyższej użyteczności oczekiwanej, czyli takiej wartości, która jest jednocześnie możliwie najwyższej cenioną i najbardziej prawdopodobną z możliwych rezultatów możliwych działań (Karwat 1989: 104). Wymienione ruchy, działając w warunkach ryzyka na rzecz wartości najwyższej cenionej, stają się nieracjonalne (np. narodowcy i anarchiści biorący udział w zamieszkach w rocznicę świąt patriotycznych). Jednakże będąc aktywne na rzecz najwyższej użyteczności ich idei i wartości w warunkach ryzyka (np. poprzez pokojowe demonstracje, system komunikacji i propagandy, działalność wydawniczą i popularyzatorską) mogą być jednocześnie użyteczne wobec systemu demokratycznego. Wskazują sfery pomijane, zaniedbane i wypaczane.

## BIBLIOGRAFIA:

- AN ARCHE, 1991. *Gazeta AN ARCHE na starcie*, „Gazeta An Arche”, nr 1.
- BARTYZEL J., 2009. *Śmiertelny bóg Demos. Pięć wykładów o demokracji i jej krytykach*, Fijorr Publishing Company, Warszawa.
- BARTYZEL J., 2010. *Geneza i próba systematyki głównych nurtów libertarianizmu*, w: BULIRA W., GOGŁOZA W. (red.), *Libertarianizm. Teoria, praktyka, interpretacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- BARTYZEL J., 2011. *Legitymizm. Historia i teraźniejszość*, Wydawnictwo Fundacja „Virtus Nobilitat”, Wrocław.
- *Deklaracja ideowa Organizacji Monarchistów Polskich*, <http://www.legitymizm.org/deklaracja> (dostęp: 4.03.2014).
- *Deklaracja M. A.*, ok. 1988/1989. „Rebeliant Poranny”, nr 1 próbny.
- DURSKA A., 2007. *Podwójna jaźń polskiego nacjonalizmu*, w: KARWAT M. (red.), *Paradoksy polityki*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- GDULEWICZ E., GRANAT M., SKRZYDŁO W., 1996. *Zasady naczelné Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, w: SKRZYDŁO W. (red.), *Prawo konstytucyjne*, Wydawnictwo Morpol, Lublin.
- GODLEWSKI T., 2005. *Polski system polityczny. Instytucje-procedury-obywatele*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- *Historia NOP*, <http://www.nop.org.pl/historia-nop/> (dostęp: 4.03.2014).



- JAŚKIEWICZ A., 2004. *Kurs na degenerację państwa i narodu polskiego*, „Brzask”, nr 11–12 (159).
- KARWAT M., 1989. *Człowiek polityczny. Próba interpretacji marksistowskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- KARWAT M., 2006. *O demagogii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- KRYGIER B., TEJKOWSKI B., 2000. *Niezależna Polska to wolność i dobrobyt Polaków. Program wyborczy Polskiej Wspólnoty Narodowej*, „Wspólnota. Gazeta Polskiej Wspólnoty Narodowej”, nr 7 (12).
- MALENDOWICZ P., 2006. *Ultralewica a współczesność. Idee, programy, praktyka*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica, Piła.
- MALENDOWICZ P., 2007. *Polski ruch anarchistyczny wobec współczesnych wyzwań politycznych*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica, Piła.
- MALENDOWICZ P., 2013a. *Ruch anarchistyczny w Europie wobec przemian globalizacyjnych przełomu XX i XXI wieku*, Difin, Warszawa.
- MALENDOWICZ P., 2013b. *Kwestia rosyjska w narodowo-słowiańskie myśli Polskiej Wspólnoty Narodowej na przełomie XX i XXI wieku*, w: LEWANDOWSKI A., WOJDYŁO W., RADOMSKI G. (red.), *Rosja w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- MARCZEWSKA-RYTKO M., 1995. *Populizm. Teoria i praktyka polityczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- MIJAL K., 1995. *Rewolucyjny socjalizm nie musiał upaść – został zamordowany. Robotnikom trzeba mówić prawdę*, <http://www.maoizm-mijal.prv.pl/> (dostęp: 17.03.2005).
- *Organizacja Monarchistów Polskich*, <http://www.legitymizm.org/organizacja> (dostęp: 4.03.2014).
- *Plaszczyzna ideowa Federacji Anarchistycznej*, <http://www.federacja-anarchistyczna.pl/plaszczyzna> (dostęp: 2.03.2014).
- ROSZYK L., 2001. *Polityka jako przywództwo*, w: KACZMAREK B. (red.), *Metafory polityki*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- ROTHBARD M. N., 2007. *O nową wolność. Manifest libertariański*, przekł. W. Falkowski, Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- *Stanowisko NLR [Nurtu Lewicy Rewolucyjnej] w sprawie ratowania miejsc pracy i nacjonalizacji polskiej gospodarki*, 2004. „Dalej!”, nr 37.
- *Statut Komunistycznej Partii Polski*, 2002. <http://www.kompol.org/> (dostęp: 27.12.2004).
- WIENIAWA R., 2000. *Anarchia – chaos czy najstarsza forma demokracji?*, „Czarny Sztandar” nr 20.
- WIKTOR Z., 2004. *Polska po 15 latach kontrrewolucji*, „Brzask”, nr 11–12 (159).
- ZAŁĘSKI P., 2005. *Polityka jako realizacja interesu elity*, w: KACZMAREK B. (red. nauk.), *Metafory polityki*, t. 3, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- *Zasady ideowe nacjonalizmu*, <http://www.nop.org.pl/zasady-ideowe-nacjonalizmu/> (dostęp: 4.03.2014).
- *Zasady programowe*, <http://www.nop.org.pl/zasady-programowe/> (dostęp: 4.03.2014).
- ŻYRO T., 2003. *Cóż po wspólnocie? Polityka a życie zbiorowe*, w: KACZMAREK B. (red. nauk.), *Metafory polityki*, t. 2, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.